

Aneta Niewęgłowska

Białoruś w koncepcjach federacyjnych Józefa Piłsudskiego i jego obozu politycznego

Przegląd Wschodnioeuropejski 3, 41-63

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANETA NIEWĘGŁOWSKA

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny Siedlce

BIAŁORUŚ W KONCEPCJACH FEDERACYJNYCH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I JEGO OBOZU POLITYCZNEGO

Dwa największe polskie obozy polityczne skupione wokół Narodowej Demokracji i jej lidera Romana Dmowskiego oraz Polskiej Partii Socjalistycznej przez pewien czas kierowanej przez Józefa Piłsudskiego, snując plany walki o wolną Polskę, musiały się ustosunkować do jej przyszłego kształtu terytorialnego. W Europie początków XX w. coraz popularniejsza stawała się wizja powstawania państw w oparciu o kryteria etnograficzne. Polska, która zniknęła jako państwo w wyniku rozbiorów w końcu XVIII w., przedtem była Rzeczpospolitą wielu narodów. Polakom nieobce były plany odbudowy Polski w jej granicach historycznych. Czy było to jednak realne na początku XX w.? Zwłaszcza w dobie budzenia się świadomości wielu narodów pozostających pod obcym panowaniem?

W Polsce ukształtowały się ostatecznie dwie koncepcje jej zasięgu terytorialnego: inkorporacyjna, lansowana przez obóz skupiony wokół Dmowskiego, i federacyjna obozu politycznego Piłsudskiego, po części wywodząca się z terytorialnych wizji socjalistów. W niniejszej publikacji zajmę się tą drugą, i to wyłącznie w odniesieniu do jednego z narodów – Białorusinów, którzy w tym okresie zyskiwali w coraz wyższym stopniu świadomość odrębności narodowej.

Istnieje już wprawdzie na ten temat pewna literatura¹, lecz jej część wydaje się nadmiernie eksponować poziom białoruskiej świadomości narodowej na początku XX w. W prezentowanym opracowaniu wykorzystane zostaną ponadto

¹ Zob. J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu bełwederskiego (XI 1918–V 1920)*, Warszawa 1962; A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy 1918–1919*, Warszawa 1969; P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990; J. Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992; K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*, Warszawa 1994; B. Stoczevska, *Litwa, Białoruś w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*, wyd. I, Kraków 2001, wyd. II, Kraków 2008 (cytowane będzie wyd. I).

wcześniej nieprzywoływane dokumenty polskie przechowywane w Moskwie, określane jako „zdobyczny fond polski”², zwłaszcza korespondencja Walerego Sławka z Józefem Piłsudskim.

Rozważania Piłsudskiego odnoszące się do terytorialnego kształtu odrodzonej Polski pojawiły się już w pierwszej dekadzie XX w. Dopracowana federacyjna koncepcja ukształtowania polskiej granicy wschodniej lansowana była przez polityków skupionych wokół niego podczas I wojny światowej i to początkowo z dość ograniczonym jego udziałem. Opierała się na pewnych założeniach głoszonych przez socjalistów polskich, członków PPS-Frakcja Rewolucyjna. Największy wkład w jej powstanie miał Leon Wasilewski.

Piłsudski i jego obóz uważali, że najważniejsze w wytyczaniu terytorialnego kształtu Polski będą rozstrzygnięcia co do przynależności Kresów Wschodnich i tej sprawie poświęcano najwięcej uwagi. Program federacyjny obozu piłsudczykowskiego, co zasygnalizowałam, został sformułowany w programie Polskiej Partii Socjalistycznej przyjętym w 1892 r. Zakładał on przede wszystkim rozczłonkowanie Rosji jako „więzienia narodów”. W memoriale złożonym w 1904 r. urzędnikowi japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Piłsudski dzielił narody Rosji na „historyczne i niehistoryczne”. Do pierwszych zaliczał Polaków, Finów, Gruzinów i – z pewnymi zastrzeżeniami – Ormian, do drugich Litwinów, Białorusinów i Łotyszy. W cytowanym memoriale pisał:

gdy inne narody samodzielnie mogą się zdobyć jedynie na opozycję rządowi, na sprawienie mu przeszkód w polityce i sprawienie kłopotów, jedynie Polacy potrafią doprowadzić wypadki do otwartej walki i pociągnąć za sobą resztę podbitych przez Rosję narodów³.

Opowiadał się więc za tym, by na gruzach Imperium Rosyjskiego – w co wierzył i do czego dążył – powstało państwo będące federacją narodów, a wśród narodów „historycznych” wiodącą rolę winni odgrywać Polacy. Nie był to jeszcze doprecyzowany program polityczny, lecz jedynie jego idea. Tym niemniej myśl ta na trwałe oświadczyła politykiem i była obecna w całym jego życiu.

Ekspertem obozu Piłsudskiego, tworzącym wizję federacji państw pod polskim kierownictwem, był Leon Wasilewski. W wydanej w 1915 r. broszurze *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse in socenanamten Westrussland* opowiadał się za głębokim odepchnięciem Rosji na wschód oraz pozbawieniem jej zagrabionych ziem wcześniej należących do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a nawet więcej, bowiem odnosić się to miało także do Finlandii. Do silnego państwa federacyjnego, w którym główną rolę odgrywałaby Polska, proponował

² Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie, Ośrodek Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych (dalej: OPZHD), Fond polski.

³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 2, Warszawa 1932, s. 249.

przyłączenie tych obszarów, które ciążyły do niej narodowo i kulturowo. „Dlatego też – pisał – naturalną granicą polsko-rosyjską byłaby linia zetknięcia się dwóch kultur, tzn. katolicko-polskiej i rosyjsko-prawosławnej”⁴. Nie pokrywało się to do końca z odbudową Polski w jej przedrozbiorowych granicach. Do Polski, zdaniem Wasilewskiego, winna wejść przede wszystkim Litwa historyczna (ziemie litewskie i białoruskie). Nie wypowiadał się natomiast w sprawie włączenia do planowanej federacji Ukrainy. Wasilewski, podobnie jak i Piłsudski, opowiadał się za zdecydowanym przesunięciem polskich aspiracji terytorialnych na wschód. I nie miało to być państwo jednorodne, lecz swoista federacja narodów. Koncepcję federacyjną Wasilewski przedstawił w artykule *Granice państwa polskiego na wschodzie*. Została w nim zawarta teza przyjęta przez Piłsudskiego i stanowiąca cel strategiczny jego polityki i skupionego wokół niego obozu:

stawiając sobie za cel rozbicie carskiej Rosji, polski ruch niepodległościowy, dążąc do jak najdalszego wysunięcia na wschód i północ granic Polski, czyni zadość nie tylko własnym aspiracjom, ale i żywotnym interesom ludów Rosję zamieszkujących⁵.

Program federacyjny został uściślony i sprowadzony w pierwszej kolejności do pozyskania dla niego Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Finów (trzy ostatnie narody nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów), a następnie Białorusinów i w końcu Ukraińców.

Piłsudski za programem federacyjnym opowiadał się w pełni od 1917 r., z tym że nie angażował się w jego realizację bez reszty. Dopuszczał wtedy możliwość przyjęcia pewnych rozwiązań inkorporacyjnych. Uważał jednak, że federalizm będzie najskuteczniejszym narzędziem ekspansji na wschód, a zwłaszcza wyeliminowania Rosji z wpływu na politykę europejską. Widział także większe szansę dla jego realizacji niż w wypadku uporczywego lansowania wariantu inkorporacyjnego w oparciu o granice Polski przedrozbiorowej. Wyczuwał niejako tendencję, jaka panowała wówczas wśród mocarstw europejskich.

Jakie zatem siły polityczne lub pojedynczy działacze byli rzecznikami programu federalistycznego? Z pewnością zaliczyć do nich można kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, a także ludzi blisko związanych z Piłsudskim, zwłaszcza Wasilewskiego i Walerego Sławka. Pierwszy zajmował się kwestiami teoretycznymi, drugiemu Komendant zlecił praktyczną stronę realizacji koncepcji. Z czasem grupa zwolenników poszerzyła się o osoby skupione wokół periodyku „Rząd i Wojsko”.

⁴ Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 51–52.

⁵ L. Wasilewski, *Granice państwa polskiego na wschodzie*, „Kultura Polski” 1918, 19 lutego, s. 4.

Byli to m.in.: Andrzej Strug, Bogusław Miedziński, Adam Skwarczyński, Tadeusz Hołówko, Marian Zyndram-Kościałkowski, Wojciech Stpiczyński, Wincenty Rzymowski, Melchior Wańkowicz.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. i objęcie władzy przez Piłsudskiego stwarzało szansę na realizację koncepcji federacyjnej, należało jednak pokonać wiele przeszkód zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Największą przeszkodą wewnętrzną była konkurencyjna koncepcja inkorporacyjna lansowana przez Narodową Demokrację i jej lidera Romana Dmowskiego. Miała ona licznych zwolenników, co więcej, opowiadał się za nią rząd kierowany przez Ignacego Jana Paderewskiego oraz większość parlamentarna wyłoniona przez ten obóz. Dotyczyło to także innych partii prawicowych oraz centrowych. Wśród trudności zewnętrznych wymienić należy przede wszystkim mało realistyczne rachuby na to, że uda się zmusić Rosję do pogodzenia się z wyeliminowaniem jej z polityki europejskiej, skłonienie mocarstw zachodnich, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, po części też Francji, do zgody na jej realizację, a przede wszystkim uzyskanie zgody narodów, które objęte były planami federacyjnymi.

Powołany z inicjatywy Piłsudskiego rząd Jędrzeja Moraczewskiego w wydanej deklaracji żywił nadzieję na zaistnienie możliwości ułożenia współżycia Polski m.in. z „wolnymi i równymi” narodami, w tym z Białorusią⁶. Było to zatem opowiedzenie się za koncepcją federacyjną. Czy istniały jednak wówczas sprzyjające warunki zewnętrzne dotyczące narodów i państw, do których koncepcja federacyjna była kierowana?

Bardzo silny, zdecydowany opór napotkano ze strony Litwinów, którzy odrzucali jakąkolwiek formę zależności od Polski i byli całkowicie przeciwni koncepcji federacyjnej. Inne narody też wykazywały dużą wstrzeźliwość w jej popieraniu. Z kolei Białorusini mieli w tym czasie tak słabą świadomość narodową, że uniemożliwiała im, jak się okazało, powołanie społecznie akceptowanego organizmu państwowego. Nie podzielam tu opinii autorów, którzy starają się dowieść, przywołując pojedynczych myślicieli, deklarujących, jak np. Wacław Iwanowski, narodowość białoruską, że była ona ukształtowana już na początku XX w.⁷ W moim przeświadczeniu brakowało temu narodowi elit politycznych mogących porwać go do czynnych zabiegów i starań o własną państwowość. Opinię tę podziela Piotr Wróbel, który twierdzi, że: „Mimo wysiłków ruch narodowych Białorusinów na początku XX w. był słaby, a prace kształtowania się narodu przebiegały bardzo wolno”⁸. Na Białorusi występowały wtedy trzy opcje: wsparcia bliskich stosunków z Polską (federacjoniści), nastawienie na

⁶ A. Nowak, op. cit., s. 105.

⁷ J. Turonek, op. cit., s. 49–66.

⁸ P. Wróbel, op. cit., s. 26.

pełną samodzielność (nacjoniści), związania się z bolszewicką Rosją (komuniści). Istniała też opcja budowy państwowości dwóch narodów – białoruskiego i litewskiego – jako jednolitego organizmu państwowego, z ziem należących niegdyś do Wielkiego Księstwa Litewskiego⁹. Zdaniem Wróbla, na przełomie 1917 i 1918 r. w Mińsku miały funkcjonować dwie władze: „jawna radziecka i zakonspirowana – białoruska”¹⁰.

Pierwsza sprzyjająca okazja dla Piłsudskiego i jego obozu politycznego do podjęcia praktycznych prób realizacji koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów pojawiła na początku 1919 r., kiedy Wojsko Polskie prowadziło ograniczone operacje zajmowania ziem białoruskich, latem 1919 r. opanowując ich zdecydowaną większość.

Białorusini, co sygnalizowałam, byli słabo przygotowani do utworzenia własnej państwowości. Kroki w tym kierunku wynikały raczej z inspiracji obcej niż naturalnej potrzeby powszechnie uznawanej przez ludność białoruską. Zapoczątkowali je Niemcy, chociaż niektórzy historycy, zwłaszcza białoruscy, ale nie tylko, starają się temu zaprzeczać, silnie akcentując dokonania własne tej narodowości¹¹. Pierwsza oferta niemiecka pojawiła się już w 1915 r. po zajęciu przez Niemców Wilna, kiedy to „sztabowcy Hindenburga zaczęli sugerować liderom ruchu białoruskiego możliwość odbudowy jakiejś państwowości”¹². Z ich inspiracji 17 marca 1917 r. odbył się w Mińsku zjazd lokalnych działaczy, który wyłonił Komitet Narodowy Białorusi, w lipcu powołano Radę Centralną zrzeszeń i stowarzyszeń białoruskich, ta zaś w październiku tego roku opowiedziała się za koniecznością utworzenia państwowych narodowych instytucji białoruskich. Liderzy narodowego ruchu białoruskiego skupieni w Wilnie w grudniu tego roku skierowali do rządu w Berlinie memoriał, domagając się powołania niezależnego demokratycznego państwa złożonego z ziem litewskich i białoruskich. Nota ta pozostała jednak bez odpowiedzi. Nowym impulsem w tych działaniach było zajęcie przez Niemców w lutym 1918 r. Mińska. 18 marca tego roku w Mińsku powołano Radę Ministrów Ludowych republiki, która 25 marca ogłosiła Białoruś niepodległym państwem. Czy był to rzeczywisty niepodległy byt państwowy, czy też twór mający funkcjonować pod niemieckim patronatem? Wydaje się, że ta marionetkowa władza była całkowicie podporządkowana Berlinowi. Należy zgodzić się z opinią cytowanego już Piotra Wróbla, że stało się tak na skutek braku poparcia idei niepodległej Białorusi przez mocarstwa zachodnie i to zarówno podczas trwania wojny światowej, jak i po jej zakończeniu¹³. Była to ponadto władza nieznajdująca żadnego poparcia w społeczeństwie.

⁹ J. Turonek, op. cit., s. 77.

¹⁰ P. Wróbel, op. cit., s. 48.

¹¹ Ibidem, s. 29; J. Turonek, op. cit., s. 58–61.

¹² P. Wróbel, op. cit., s. 34.

¹³ Ibidem, s. 29.

Kolejną instytucją, mającą reprezentować m.in. Białorusinów, była Wileńska Rada Białoruska z siedzibą w Wilnie, optująca za wprowadzeniem władzy rewolucyjnej.

Zwolennicy idei federacyjnej przestrzegali Naczelnika Państwa, rząd i parlament, że jej realizacja będzie możliwa tylko pod warunkiem udowodnienia narodom, do których była adresowana, szczerości głoszonych intencji. Uważano, że ofertą zjednującą zwolenników dla tej idei będzie wyjście z szeroką koncepcją rozwoju białoruskiej kultury narodowej i oświaty, ustanowienie faktycznej władzy samorządowej oraz przeprowadzenie radykalnej reformy rolnej. W tym duchu w marcu 1919 r. organ PPS „Robotnik” w redakcyjnym artykule wstępnym pisał:

Jeżeli Litwini i Białorusini nie ujrzą od strony Warszawy możliwości swobodnego rozwoju swego języka i kultury, swobodnego zarządzania swoimi sprawami na swoim terytorium i w szczególności ochrony od wyzysku ze strony obszarników, to zwrócą niechybnie swoje nadzieje w stronę Moskwy¹⁴.

Socjaliści, jawiąc się jako zwolennicy koncepcji federacyjnej, sporo czynili dla jej realizacji. W tym względzie byli rzeczywistymi sojusznikami grona ludzi skupionych wokół Piłsudskiego.

Po opanowaniu Wilna przez Polaków w kwietniu 1919 r., a następnie znacznych obszarów Wileńszczyzny i zachodnich ziem białoruskich, Piłsudski, mając na uwadze realizację koncepcji federacyjnej, nie podjął jeszcze zasadniczych rozstrzygnięć co do dalszych losów tych terenów, ale nie zamierzał też wspierać linii politycznej rządu i Sejmu Ustawodawczego (wizji inkorporacyjnej). Dlatego 8 lutego 1919 r. utworzył Zarząd Wojskowy na ziemiach Litwy i Białorusi, na czele którego stał Generalny Komisarz Cywilny Ludwik Kolankowski. Tym samym czasowo uniezależnił administrację tych ziem od wpływów rządu i sejmu, a więc i politycznych zamierzeń Dmowskiego oraz jego obozu. Myślą przewodnią tej inicjatywy było przyjęcie dla zajmowanych ziem wariantu federacyjnego zrealizowanego po wyrażeniu zgody na takowe rozwiązanie tych narodów i kierujących nimi państw.

Kolejnym krokiem było utworzenie 12 maja 1919 r. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego z Komisarzem Generalnym Jerzym Osmałowskim. Osoba ta miała gwarantować realizację polityki wschodniej Piłsudskiego¹⁵. Szczególnym zabezpieczeniem jej realizacji miało być podporządkowanie Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Naczelnemu Dowództwu WP, a konkretnie Piłsudskiemu jako Naczelnemu

¹⁴ „Robotnik” 1919, nr 134, 24 marca, s. 1.

¹⁵ J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 264.

Wodzowi. Miało to ograniczyć rolę sejmu i rządu w kształtowaniu polityki wschodniej. W odniesieniu do ziem litewskich, podobnie jak po części całych Kresów Wschodnich i ich przynależności państwowej, liczący się był głos zamieszkującej tam ludności polskiej, tej zaś, ujmując rzecz generalnie, bliższa była koncepcja inkorporacyjna niż federacyjna. Było to istotnym hamulcem przy próbach przeforsowywania koncepcji federacyjnych. Liczyła się przede wszystkim postawa ludności rdzennej, ta zaś nie sprzyjała w dalszej perspektywie zachowaniu polskiej dominacji na tych ziemiach.

Piłsudski i podległy mu aparat Naczelnego Dowództwa WP czynił wiosną i latem 1919 r. usilne starania o doprowadzenie do federacji z Litwą oraz mieszkańcami zachodniej Białorusi. Oficer Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP Marian Świechowski, najprawdopodobniej za wiedzą Walerego Sławka, przygotował w końcu lipca 1919 r. ściśle tajny referat o założeniach polityki polskiej na ziemiach litewsko-białoruskich. Starał się w nim dowodzić, że zrzeczenie się przez Polaków wyłącznego prawa do Wilna da szansę na utrzymanie w ramach sfederowanego państwa polskiego ziem litewskich, jak i zachodnio-białoruskich¹⁶. Opowiadał się więc jednoznacznie za modelem federacyjnym. W tym duchu inicjatywę podejmował cały obóz piłsudczykowski. Co więcej, widząc nieukrywaną niechęć rządu litewskiego do jakichkolwiek powiązań federacyjnych z Polską, planowano nawet przeprowadzenie przewrotu rządowego w Kownie i powołanie ekipy przystającej na takie rozwiązanie.

Działalność propagandowa prowadzona wobec Litwinów i Białorusinów z myślą o ich pozyskaniu dla koncepcji federacyjnej przynosiła dość mizerne rezultaty. Dotyczyło to w szczególności Litwinów, jak wspominałam, wrogo nastawionych do jakichkolwiek prób wiązania ich z Polską. Nadzieje obozu piłsudczykowskiego na zaaprobowanie przez Litwę więzów federacyjnych z Polską zawiodły więc na całej linii. Wobec tego w 1919 r. mogła być rozpatrywana już tylko koncepcja zjednania dla niej Białorusinów. Ale i w tym wypadku sytuacja była szczególna. Białoruś jako samodzielny twór państwowy, mający uznanie międzynarodowe, nie istniała. Jedyne bolszewicy czynili starania o utworzenie najpierw Litewsko-Białoruskiej Republiki Rad, a po niepowodzeniach tej inicjatywy Białoruskiej Republiki Rad, całkowicie podległej Moskwie. Także wspomniane próby Niemców utworzenia państwowości białoruskiej, ale podporządkowanej Berlinowi, zakończyły się niepowodzeniem. Podobnie było z inicjatywą powołania wolnej demokratycznej Białorusi podejmowane przez niektórych polityków tej narodowości. Przyczyną tych niepowodzeń było to, co już podkreślałam, że Białorusini mieli niewielkie poczucie świadomości narodowej, brakowało im elit intelektualnych zdolnych do skutecznego pokierowania samodzielnym państwem.

¹⁶ *Ibidem*, s. 273.

Stosunek Białorusinów do federacji z Polską był więc dość długo niesprecyzowany i niejasny. W okresie odzyskiwania niepodległości przez Polskę na ziemi grodzieńskiej utworzona została przez pułkownika Dulewicza polska formacja samoobrony tej ziemi. Podobne formacje powstawały na ziemi lidzkiej oraz w innych zachodnich regionach ziem białoruskich. W lutym 1919 r. zostały one włączone przez generała Wacława Iwaszkiewicza w skład formowanej na terenie Polski Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Staraniem Sekcji POW przy I Oddziale Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP utworzono organizację Obrona Kresów. Początkowo miała ona okręgi w Białymstoku, Grodnie i Suwałkach, później objęła wpływami okręgi wileński i miński. Była to organizacja skupiająca przede wszystkim ziemiaństwo i miejscową inteligencję, opowiadające się raczej za modelem inkorporacyjnym niż federacyjnym. Stojący na czele Komitetu Obrony Kresów Wacław Wasilewski nie stwierdził dążeń narodu białoruskiego do samostanowienia, określał go jako lud bierny, niepotrafiący utworzyć własnej państwowości:

Najszerzy projekt podzielany i popierany przez szeroki ogół społeczeństwa polskiego z kresów białoruskich, rozstrzyga tę sprawę w myśl zasady historycznej przez przyłączenie ziem litewsko-białoruskich w granicach przedrozbiorowych. [...] Podług tego programu Litwa i Białoruś miałyby być przyłączone nie tylko w granicach historycznych, lecz i w formie historycznej, tj. drogą unii, z uwzględnieniem szerokiej autonomii kresów¹⁷.

Było to najprawdopodobniej powodem stopniowego wygaszania działalności tej organizacji w chwili zajmowania ziem białorusko-litewskich przez Wojsko Polskie. 22 kwietnia 1919 r. Naczelne Dowództwo WP wydało rozkaz o likwidacji Obrony Kresów ziemi grodzieńskiej¹⁸. Na terenach zajętych przez Wojsko Polskie tworzono natomiast struktury Straży Kresowej. Była to formacja paramilitarna, lecz nastawiona bardziej na akcję propagandową niż militarną. Prowadziła ona działalność społeczną, agitacyjną i uświadamiającą¹⁹. Nadzór nad tą organizacją sprawowało Biuro Wywiadowcze Oddziału VI Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP. Wojsko było negatywnie nastawione do prób odtworzenia samoobrony na zajmowanych przez nie terenach białoruskich. W tym względzie opierano się na opinii Piłsudskiego.

Formacje samoobrony ziemi grodzieńskiej, lidzkiej i inne skupione w Obronie Kresów, funkcjonujące potem w ramach Straży Kresowej, gromadziły

¹⁷ Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 98.

¹⁸ OPZHD, 471-1-88, Instrukcja likwidacyjna dla okręgu grodzieńskiego Obrony Kresów wydana przez Biuro Wywiadowcze przy Oddziale VI Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP z 22 kwietnia 1919 r.

¹⁹ OPZHD, 471-1-88, W sprawie samoobrony Grodzieńskiej z 11 marca 1919 r.

w zdecydowanej większości Polaków, mieszkańców Kresów Wschodnich. Jedyne symboliczny był w nich udział rdzennych Białorusinów, na ogół zwolenników rozwiązań inkorporacyjnych. Jednocześnie ówczesny Oddział VI Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP przystąpił do organizowania na Grodzieńszczyźnie ludności polskiej, aby współdziałała z polskimi wojskami operacyjnymi przez prowadzenie działań dywersyjnych na tyłach Armii Czerwonej. Stąd Walery Sławek i kierowana przez niego komórka intensyfikowały wysiłki w celu powołania politycznej reprezentacji Białorusinów przyjaźnie nastawionych do Polski, zwłaszcza do koncepcji federacyjnej.

Oddziały polskie, które 19 kwietnia 1919 r. zajęły Wilno, zastały urzędujący w tym mieście nie tylko rząd bolszewicki, kierowany przez Vincasa Mickewičiusa-Kapsukasa, ale też kadłubową zakonspirowaną Wileńską Radę Białoruską. Przedstawiciele Rady zostali przyjęci przez Piłsudskiego w czasie jego pobytu w Wilnie. Liczył on najprawdopodobniej na pozyskanie tego przedstawicielstwa dla swoich planów federacyjnych. Było to tym realniejsze, że Rada Białoruska złożyła na ręce Piłsudskiego memoriał, w którym stwierdzała:

Wileńska Rada Białoruska ma nadzieję, iż Wasza Ekscelencja dopomoże zjednoczyć całą Białoruś i odbudować ją jako państwo niepodległe, więzami sąsiedztwa i przyjaźni złączone z Polską, której bardziej niż innym narodom wiadomym jest, jak ciężko żyć w niewoli i być podzielonym na części²⁰.

Dość szybko okazało się, że Wileńska Rada Białoruska cieszyła się nikłym poparciem społeczeństwa, co spowodowało cofnięcie poparcia Polaków dla tego mało reprezentatywnego przedstawicielstwa. Częściowym tylko sukcesem obozu skupionego wokół Piłsudskiego było też opowiedzenie się za jego rozwiązaniami najważniejszych wówczas przywódców politycznych białoruskich, m.in. Bolesława Taraszkiewicza, Antoniego Łuckiewicza i Wacława Łastowskiego. Naczelnik Państwa w maju 1919 r. w piśmie do premiera Ignacego Jana Paderewskiego stwierdzał: „Rząd białoruski jest po stronie polskiej i to jest duży atut”²¹. Była to wyraźna nadinterpretacja faktycznych wpływów polskich na tym terenie i możliwości realizacji wizji federacyjnej. W opozycji do idei federacyjnej była nie tylko Narodowa Demokracja, ale też politycy innych opcji „wypowiadali się sceptycznie o dojrzałości narodu białoruskiego do istotnego partnerstwa”²². Nie bez znaczenia było niewielkie społeczne poparcie dla liderów ruchu białoruskiego, jak i rozbitcie jego reprezentacji politycznej. O ile obradująca w czerwcu 1919 r. Białoruska Rada Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny opowiadała się za odbudową państwowości litewsko-białoruskiej, to delegacja z Mińska

²⁰ B. Taraszkiewicz, *Białoruskie postulaty polityczne*, „Przymierze” 1920, nr 3, 29 sierpnia.

²¹ Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ignacego J. Paderewskiego, 100/I.694, k. 3.

²² A. Nowak, op. cit., s. 330.

żądała utworzenia niezawisłego państwa białoruskiego²³. Po zajęciu Mińska w sierpniu 1919 r. przez Polaków część polityków białoruskich w proteście opuściła miasto. Współpracę deklarowali tylko nieliczni.

Działalność propagandowa prowadzona wobec Litwinów i Białorusinów z myślą o ich pozyskaniu dla koncepcji federacyjnej przynosiła mierne wyniki. Opinię w tej sprawie przedstawił Walery Sławek, wyznaczony przez Piłsudskiego na osobę realizującego na tym terenie jego plany, w opracowanym przez siebie raporcie politycznym:

Przez cały czas od zajęcia Wilna przez nasze wojsko, aż do początków czerwca warunki układały się w sposób bardzo nieprzychylny dla przeprowadzenia akcji politycznej. Brak wyraźnych i dostatecznie się ujawniających ugrupowań politycznych zarówno spośród Litwinów, jak i Białorusinów oraz niedostateczna jednolitość w pracach administracji cywilnej i wojskowej polskiej sprawiły, że można było załatwić sprawy jedynie drobniejsze, a więc dotyczące poszczególnych wystąpień lub życzeń narodowości nie polskich oraz przeciwdziałanie tym, czy innym wykroczeniom i nadużyciom ze strony żandarmerii lub kontrwywiadu²⁴.

W tych warunkach akcja polityczna – podporządkowana koncepcji federacyjnej – kierowana przez Biuro Wywiadowcze II Oddziału Sztabu Frontu Litewsko-Białoruskiego, na czele której stał Sławek, ograniczała się do jej popularyzacji na łamach wydawanej w tym celu gazety codziennej „Nasz Kraj”. Lansowała ona hasło zgody i pojednania narodów zamieszkujących obszary dawnego historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W gazecie przedstawiono konkretny program polityczny zakładający m.in.: niepodległość dla narodu litewskiego i białoruskiego; dobrowolną unię tych krajów z Polską; równorzędność polityczną Polaków, Litwinów i Białorusinów zamieszkujących ziemię byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁵.

Gazeta „Nasz Kraj” spotkała się z różnym przyjęciem odbiorców. Litwini całkowicie ją bojkotowali, wśród Polaków tezy przez nią głoszone popierała tylko ta ich część – bynajmniej nie stanowiąca większości – która była za federacyjnymi planami Piłsudskiego. Ze stosunkowo największą życzliwością była przyjmowana przez Białorusinów. Stąd też można uznać, że odegrała tylko pewną, i to nie najważniejszą rolę w układaniu poprawnych stosunków polsko-białoruskich.

Polityce federacyjnej nie sprzyjała też działalność Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, wyraźnie dystansującego się początkowo od idei deklaracji wileńskiej Piłsudskiego oraz postulatów lewicy obozu skupionego wokół Naczelnika

²³ K. Gomółka, op. cit., s. 67.

²⁴ OPZH-D, 471-1-43, Raport polityczny kpt. W. Sławka (bez daty).

²⁵ L. Wyszczelski, *Wilno 1919–1920*, Warszawa 2008, s. 25.

Państwa. Ton działalności urzędu nadawali kresowi ziemianie opowiadający się za inkorporacją. W tych warunkach Piłsudski podjął decyzję o obsadzeniu Zarządu Cywilnego przez swojego człowieka, jakim był Jerzy Osmołowski, *nota bene* liberalny ziemianin z Polesia, oddany Naczelnikowi Państwa. Okazało się jednak, że i on nie dokonał przełomu w poszerzeniu idei federacyjnej na administrowanym terenie. Miał ograniczone pole działania, bowiem jego najbliższymi współpracownikami byli konserwatywni ziemianie hr. Stanisław Michał Kossakowski, Władysław Raczkiewicz czy Karol Niedziałkowski²⁶. Nie należeli oni do orędowników koncepcji federacyjnej, mieli za to duże wpływy w regularnej formacji wojskowej, jaka powstała na tym terenie i wchodziła w skład Wojska Polskiego – Dywizji Litewsko-Białoruskiej, jak i w utworzonym w marcu 1919 r. Froncie Litewsko-Białoruskim z generałem Stanisławem Szeptyckim na czele.

Na części terytorium Białorusi zajmowanej przez Armię Czerwoną została utworzona przez bolszewików Litewsko-Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, ostro zwalczająca polskie aspiracje do władania tymi ziemiami. Znajdowała ona znaczny posłuch wśród białoruskiej biedoty, zwłaszcza bezrolnej ludności chłopskiej. Należy więc brać pod uwagę jej propagandowy wpływ na torpedowanie zamiarów strony polskiej.

W miarę opanowywania przez Wojsko Polskie coraz to nowych obszarów Białorusi, sprawą pilną było wyłonienie reprezentacji politycznej tego narodu. Piłsudski chciał się bowiem wykazać pozyskaniem dla swych planów federacyjnych uznawanego przez Białorusinów ich przedstawicielstwa politycznego. Trudnością była, o czym już wielokrotnie wspominałam, słabość narodowych aspiracji białoruskich i konieczność ich stymulowania przez polską defensywę kierowaną przez Walerego Sławka. Właśnie z inicjatywy Sławka, kierującego pionem wywiadowczym Frontu Litewsko-Białoruskiego, 8–9 czerwca 1919 r. odbył się zjazd białoruskich działaczy politycznych Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. W przygotowaniach do zjazdu, mając głos decydujący, uczestniczyli oficerowie Biura Wywiadowczego Sztabu Frontu Litewsko-Białoruskiego. Kreowany przez Polaków na białoruskiego lidera Paweł Aleksyuk znalazł się jednak w mniejszości. Zjazd nie przyjął też wszystkich przygotowanych przez Polaków uchwał i rezolucji²⁷. Nawet Paweł Aleksyuk wykazywał dużą rezerwę w przedstawianiu stosunku Białorusinów wobec Polaków:

W stosunku do Polaków bywamy ostrożni, dajemy jednak wiarę pięknej odzwie Piłsudskiego, wierzymy, iż on zechce zastosować ją w praktyce czynu²⁸.

²⁶ J. Lewandowski, op. cit., s. 212.

²⁷ OPZHD, 471-1-43, Raport polityczny kpt. Sławka.

²⁸ Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 235.

Także inni uczestnicy tego gremium zajmowali bardzo krytyczne stanowisko wobec Polski i idei federacyjnej. Tym samym rachuby na wyłonienie białoruskiej reprezentacji popierającej koncepcję federacji z Polską zakończyły się fiaskiem. Co prawda, zjazd opowiedział się przeciwko podziałowi Białorusi, za odbudową państwa białorusko-litewskiego, okazał uznanie dla Piłsudskiego za wydanie odezwy wileńskiej oraz wyrażał przeświadczenie o ułożeniu przyjaznych stosunków między narodem białoruskim i polskim, ale nic nie wspominał o federacji, a tę sprawę strona polska uznawała wszak za kluczową. Przykrym dla Naczelnika Państwa i jego zwolenników akcentem zjazdu było wysłanie do obradującej w Paryżu Konferencji Pokojowej protestu przeciwko „polskiej okupacji” Białorusi, a także określającego Polaków jako czynnik „najniebezpieczniejszy dla sprawy białoruskiej”.

Zjazd wybrał Białoruską Radę Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, w skład której weszło piętnaście osób. Na przewodniczącego wybrano Klaudiusza Duszewskiego, jego zastępcami zostali Ochanowicz i Jan Stankiewicz, a sekretarzami Ochmatowicz i J. Muraszko. Walery Sławek ocenił, iż skład Rady, mimo znalezienia się w jej gronie znacznej liczby osób nieprzychylnych związkowi federacyjnemu Białorusi z Polską, umożliwiał jednak prowadzenie rokowań w tej kwestii. Miało o tym świadczyć przyjęcie, jakie w dzień po zakończeniu Zjazdu Rada wydała dla przedstawicieli społeczności polskiej zamieszkującej ziemie białoruskie. Sławek postulował, by kierownictwo Rady w osobach Duszewskiego i Stankiewicza spotkało się z Piłsudskim, aby przedyskutować sprawę utworzenia wojska białoruskiego u boku armii polskiej oraz powołania Tymczasowego Zarządu Kraju reprezentującego wszystkie zamieszkujące Białoruś narodowości.

Delegacja białoruska w składzie Duszewski, Stankiewicz i Aleksyuk 15 czerwca 1919 r. udała się do Warszawy. Po rozmowach wstępnych, prowadzonych przez Sławka i Wacława Jędrzejewicza, po złożeniu przez delegację ustnej deklaracji przychylniej dla Polski, została przyjęta przez Piłsudskiego, z tym że nastąpiło to dopiero 28 lipca 1919 r. Tak długi termin oczekiwania na audiencję nie był przypadkowy. Miało to skłonić Białorusinów do większej uступliwości wobec polskich planów. Naczelnny Wódz wyraził zgodę na tworzenie oddziałów białoruskich u boku Wojska Polskiego, zdecydował także, że w pierwszej kolejności zostanie utworzona Komisja Regulaminowa, która przetłumaczy polskie regulaminy wojskowe na język białoruski. Rzeczywiście, została utworzona Białoruska Komisja Wojskowa kierująca zaciągami do wojska, chociaż jego rozpoczęcie było opóźniane przez władze polskie. Sprawę powołania Tymczasowego Zarządu Krajowego – namiastki rządu na zajmowanych przez Wojsko Polskie obszarach Białorusi – Piłsudski odłożył na czas późniejszy. Jedynym jego uступstwem w tym zakresie była zgoda na powoływanie Białorusinów do administracji w Komisariacie Generalnym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

Rokowania przedstawicieli polityków białoruskich w Warszawie – prowadzili je z członkami rządu polskiego – utwierdziły ich w przekonaniu, że oficjalne władze państwowe wcale nie są zwolennikami federacji. Dotyczyć to miało także Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Dlatego też odnotowano:

Ze smutkiem jednak musimy stwierdzić, że koncepcja aneksjonistyczna zyskuje bodaj więcej zwolenników nawet w sferach miarodajnych, które dzierżą w swoim ręku władzę na zajętych przez wojska polskie terenach Białorusi²⁹.

Obóz skupiony wokół Naczelnika Państwa starał się jednak czynić pewne kroki mające świadczyć o praktycznej realizacji koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów. W Mińsku, za zgodą Polaków, w sierpniu 1919 r. została utworzona Białoruska Rada Narodowa aspirująca do roli rządu, ale nieciesząca się poparciem lokalnej społeczności.

W Warszawie trwał tymczasem spór między rządem i parlamentem z jednej strony a obozem Piłsudskiego z drugiej o koncepcję kształtu terytorialnego Polski po ostatecznym ustaleniu jej granic. Ci pierwsi, sterowani przez Narodową Demokrację i ich lidera Romana Dmowskiego, nie zamierzali godzić się na wizję federacyjną. W opinii jednego z liderów białoruskich Bronisława Taraszkiewicza:

od wzięcia Wilna [koniec kwietnia 1919 r. – L.W.] do zajęcia Mińska [sierpień 1919 r. – L.W.] rząd polski nie chciał uznać żadnych instytucji białoruskich o charakterze państwowo-politycznych, pomienioną zaś Radę [Rada Białoruska Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny – L.W.] tolerował jako organ narodowy – była ona więc jedynie łącznikiem między Białorusinami a władzami polskimi³⁰.

Takie stanowisko rządu polskiego nie zachęcało liderów białoruskich do bezwarunkowego wspierania koncepcji federacyjnej głoszonej przez obóz piłsudczykowski. Jednocześnie wśród Białorusinów (dotyczyło to głównie liderów politycznych) narastał nacjonalizm, z kolei ludność (głównie ta najbiedniejsza) była coraz podatniejsza na propagandę bolszewicką.

Największy niepokój strony polskiej budził brak białoruskich elit politycznych mających poparcie społeczne. Sławek krytycznie oceniał zdolności intelektualne Białoruskiej Rady Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, a zwłaszcza stopień udzielanego jej poparcia społecznego. Dlatego uważał, iż większą rolę w propagowaniu koncepcji federacyjnej mogą odegrać czynniki wojskowe. Twierdził, że konsoliduje się grupa oficerów białoruskich lansująca koncepcję tworzenia oddziałów białoruskich. Wysunął jednak w stosunku do tej grupy

²⁹ Ibidem, s. 236.

³⁰ Ibidem, s. 230.

zastrzeżenie, iż ich białoruska narodowość często jest problematyczna, bowiem wielu Rosjan dla celów koniunkturalnych deklaruje białoruską przynależność narodową. Mimo to z naciskiem podkreślał konieczność poparcia inicjatywy tworzenia oddziałów białoruskich, gdyż istnieje potrzeba „zamanifestowania wobec Białorusinów przychylnego stanowiska Polski dla ich samodzielnych instytucji i zamiarów utworzenia w krótkim czasie wojska białoruskiego”. Zalecał jednak szczególną kontrolę nad tym, by w szeregach tego wojska nie znalazły się „żywioly rosyjskie”, które wspierały ideę odbudowy „białej” Rosji.

Tworzenie białoruskich formacji wojskowych nastąpiło znacznie wcześniej niż inicjatywa, z którą wystąpiła wobec Piłsudskiego delegacja Białoruskiej Rady Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Formowanie pułku białoruskiego rozpoczęło się jeszcze przed wkroczeniem Wojska Polskiego na Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę, a miało to miejsce w marcu 1919 r. Pułk ten stacjonował w Grodnie, lecz tworzono go jeszcze za zgodą Niemców, którzy zajmowali to miasto, i na pewno nie z myślą o udziale w walkach po stronie polskiej. Po zajęciu Wilna przez Polaków status prawny tej formacji był dość dziwaczny. Służbowo podporządkowany został polskiemu dowództwu twierdzy w Grodnie, natomiast materialnie – pośrednio przez Litwinów – nadal był uzależniony od władz niemieckich w Kownie³¹. Wojskowe władze polskie za zjawisko niepokojące występujące w tym pułku uznały jego rozrost liczebny przez wcielanie ludzi niechętnych Polsce oraz duży odsetek służących w nim Żydów. Dowódcę pułku Konstantego Jezotowitowa i jego zastępcę Demidowa uważano za osoby, którym nie należy ufać. Ostatecznie pułk nie został uznany za załączek oddziałów białoruskich tworzonych przy Wojsku Polskim. Latem 1919 r. został on rozformowany, z tym że większość jego żołnierzy wcielono do Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Oficjalna zgoda polskich władz wojskowych na tworzenie u boku Wojska Polskiego formacji białoruskich została wydana dopiero jesienią 1919 r. 22 października tego roku ukazał się „Dekret Naczelnego Wodza WP w sprawie organizacji oddziałów białoruskich”³². Rozporządzenie to określało ochotniczy zaciąg do formacji białoruskich prowadzony przez polskie wojskowe komendy uzupełnień, w których składzie mieli się znajdować także komisarze białoruscy. Ze strony białoruskiej odpowiedzialna za zaciąg była Białoruska Komisja Wojskowa. Została ona zobowiązana do ścisłego współdziałania z Dowództwem Okręgu Generalnego Grodno. Dowódcą oddziałów białoruskich został pułkownik Hasan Konopacki, podległy organizacyjnie polskiemu Ministerstwu Spraw Wojskowych (MSWojsk.), poprzez Dowództwo Okręgu Generalnego Grodno (DO-Gen. Grodno). Operacyjnie oddziały białoruskie miały podlegać tylko polskim

³¹ OPZHD, 471-1-43, Pismo Naczelnego Dowództwa WP „W sprawie pułku białoruskiego” z 25 maja 1919 r.

³² OPZHD, 471-1-14, Dekret Naczelnego Wodza WP w sprawie organizacji oddziałów białoruskich z 22 października 1919 r.

związkom operacyjnym, w składzie których walczyły na froncie. Formowanie oddziałów białoruskich miało się rozpocząć od utworzenia dwóch batalionów piechoty. Na miejsce formowania wyznaczono Słonim³³.

Pełne uzależnienie tworzonych oddziałów białoruskich od Wojska Polskiego wyrażało się w tym, że w cytowanym rozkazie wyznaczono nawet pełny skład Białoruskiej Komisji Wojskowej (została więc faktycznie wyznaczona przez Polaków). W jej skład mieli wchodzić pułkownicy: Konopacki i Andrzej Jakubowski, sztabskapitanowie: Franciszek Kuszela i Andrzej Jakubiecki oraz osoby cywilne: Szymon Rak-Michajłowski³⁴, Paweł Aleksyuk, J. Muraszko, Antoni Owsianik i Korfanty Pruszyński. Były to osoby uznawane za lojalne wobec Polski i popierające koncepcję federacyjną Piłsudskiego.

Naczelnik Państwa prawdopodobnie już jesienią 1919 r., odwiedzając Mińsk, sceptycznie zapatrywał się na możliwość pozyskania Białorusinów dla federacji z Polską. Postrzegał Mińsk jako „centrum białoruskich ziem wschodnich lecz był sceptycznie nastawiony do federacji Białorusi z Polską”³⁵. Wydaje się, że przesądziło to o realizacji idei federacyjnej, chociaż powracano do niej także w 1920 r.

Mimo zgody Piłsudskiego na tworzenie wojsk białoruskich, służby wywiadowcze Frontu Litewsko-Białoruskiego, kierowane przez Sławka, donosiły o zmniejszaniu się sympatii propolskich na opanowanych przez Polaków ziemiach litewsko-białoruskich³⁶. Szczególny niepokój zjawisko to wywołało w listopadzie 1919 r. Wśród przyczyn, które to spowodowały, wymieniano: nadużycia ze strony polskich wojsk, Żandarmerii Wojskowej, a także administracji cywilnej i osób prywatnych, głównie ziemiaństwa; zintensyfikowanie antypolskiej propagandy ze strony Litwinów, Białorusinów, „Wielkorusów”, bolszewików i Ukraińców; niewielki stopień uwzględniania przez polskie cywilne i wojskowe władze administracyjne potrzeb miejscowej ludności (gospodarczych, kulturalno-oświatowych, zdrowotnych).

Sytuację na ziemiach litewsko-białoruskich opanowanych przez Wojsko Polskie oceniano w sumie jako niekorzystną. Na terenach tych ścierały się wpływy wielu organizacji niechętnie odnoszących się do państwa polskiego i jego polityki. Za jeden z ważnych elementów tej sytuacji uznawano złą politykę Polaków w administrowaniu tymi ziemiami. Dotyczyło to zarówno administracji cywilnej, jak i wojskowej. Żołnierze polscy mieli się dopuszczać wobec miejscowej

³³ K. Gomółka, op. cit., s. 81.

³⁴ Nie podporządkował się w lipcu 1920 r. podczas ofensywy Tuchaczewskiego decyzji propolskiej białoruskiej rady politycznej i nie tylko nie wyjechał z Mińska do Warszawy, ale nawiązał współpracę z bolszewikami. Zob. A. Czerniakiewicz, *Polsko-białoruskie stosunki wzajemne w końcowym etapie wojny polsko-sowieckiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001, s. 198.

³⁵ A. Nowak, op. cit., s. 331.

³⁶ OPZHD, 471-1-44, Raport nr 5 Referatu Politycznego Frontu Litewsko-Białoruskiego z 4 grudnia 1919 r.

ludności cywilnej licznych napadów i grabieży. Ostrą reakcją polskich dowódców wojskowych wywoływała także postawa miejscowej ludności białoruskiej, która wspierała w pewnym sensie rosyjską działalność dywersyjną na zapleczu polskich frontów. Dotyczyło to zwłaszcza terenów przyległych do rzek Berezyny i Auty, na linii których opierał się wówczas polski front na Białorusi, oraz obszarów Polesia.

W pierwszych miesiącach 1920 r. około tysięcosobowa grupa wojsk białoruskich z nowym dowódcą generałem Stanisławem Bułak-Bałachowiczem skierowana została na odcinek frontu na Polesiu i została podporządkowana 9 Dywizji Piechoty pułkownika Władysława Sikorskiego. Zgody na udział tej formacji we froncie polsko-rosyjskim udzielił osobiście Józef Piłsudski, co mogło sugerować niezupełne zaniechanie myśli o federacji z tym narodem. Trudno jednak uznać te wojska za regularną formację. Taktyka ich walki opierała się bowiem na działaniach nieregularnych, wzorowanych na partyzanckich. Do tego na niskim poziomie stała dyscyplina żołnierzy, którzy dopuszczali się gwałtów, grabieży i samosądów. Ich ofiarami padali zarówno zamieszkujących tych terenach Polacy, jak i Białorusini oraz inne narodowości.

O ile strona polska w 1919 r. uzyskała niewielkie powodzenie w nakłanianiu Białorusinów do zaakceptowania koncepcji federacyjnej, to zupełnym fiaskiem zakończyły się zabiegi o pozyskanie Litwinów. Odrzucali oni stanowczo nie tylko wszelkie propozycje powiązań federacyjnych z Polską, ale zgłaszali też radykalne żądania terytorialne do części ziem rdzennie polskich, próbując realizować je nawet z użyciem siły zbrojnej.

Wydawać by się mogło, że opanowanie w 1919 r. znacznych obszarów Białorusi i Litwy ułatwi Piłsudskiemu realizację jego polityki federacyjnej. Jednak przedstawione już niepowodzenia w pozyskiwaniu Litwinów i Białorusinów nieco ostudziły zapał Piłsudskiego i jego obozu politycznego co do możliwości realizacji tej koncepcji. Opinię taką zaczęli lansować nawet niedawni zwolennicy koncepcji federacyjnej. Świadczył o tym artykuł przywoływanego już Mariana Świechowskiego opublikowany w grudniu 1919 r. na łamach periodyku „Wschód Polski”, w którym pisał:

Białorusini na zachodzie sił realnych nie mają. Zbyt silnym tętnem bije tu świadomość polska i wola ku samodzielnemu organizowaniu i utrwalaniu tu życia polskiego, by marzyć mogli o skutecznym rywalizowaniu w tej części ziem litewsko-białoruskich z kulturą polską. [...] Na wschodzie natomiast ludność białoruska tworzy zwartą masę, Polacy zaś są zbyt słabi, by mogli pokusić się o spolszczenie kraju. [...] Pomimo więc swoich teoretycznych raczej deklaracji w sprawie niezależności i niepodległości, Białorusini będą musieli się zgodzić na ograniczenie swych aspiracji państwowych do wschodniej Białorusi³⁷.

³⁷ Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 228–229.

Oznaczało to niewątpliwie niewiarę w możliwość federacji Polski z Białorusią. Podobne stanowisko zajął niebawem sam Piłsudski. Znalazło to wyraz m.in. w liście wysłanym przez niego do Jerzego Osмоłowskiego po rozmowie, jaką przeprowadził z członkiem Białoruskiej Rady Narodowej Antonim Łuckiewiczem:

Wobec tego radziłem, by się zatrzymano teraz na organizowaniu pracy dla wytworzenia czegoś w rodzaju Piemontu białoruskiego i zaniechać, do czasu, wszelkich wystąpień w wielkim stylu, które teraz sprawie zaszkodzić mogą. Obiecywałem, że z chwilą gdy się poruszą odpowiednie sprawy na skrzydłach i stanę mocno na nogach, to znaczy Ukraina i Bałtyk, to przez to samo stworzy się podstawa do odpowiedniego postawienia sprawy białoruskiej; wtedy będzie czas na wszelkiego rodzaju polityczne wystąpienia. Do tego czasu musi być gotowa odskocznia choćby w postaci małego Piemontu dla odbudowy³⁸.

Powyższy wywód oznaczał zmniejszenie zainteresowania Piłsudskiego nakłanianiem Białorusinów do federacji z Polską z uwagi na widoczną nieporadność liderów politycznych tego narodu w uzyskaniu poparcia społecznego dla tej idei. Zaostrzona została polityka Polski wobec nacjonalistycznych działaczy Białorusi, których represjonowano. Decyzją komisarza Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich w Mińsku Władysława Raczkiewicza rozwiązana została Rada Republiki Białoruskiej kierowana przez nastawionego propolsko Antoniego Łuckiewicza. Działacze zdelegalizowanej Rady na zebraniu nocą z 13 na 14 grudnia 1919 r. wyłonili nowy, tym razem tajny, jej skład z Wacławem Łastowskim na czele. Uznali oni wszelką współpracę z Polakami za niemożliwą, a nawet szkodliwą. Oznaczało to odrzucenie zaproponowanej przez Naczelnika Państwa idei „Piemontu”³⁹. W odwecie strona polska zastosowała retorsje wobec polityków białoruskich, dokonując ich aresztowań. Decyzje podejmowane przez Raczkiewicza zostały zaakceptowane przez Piłsudskiego. Krok ten przypieczętował fiasko rachub na federację z Białorusią. Sytuacji nie poprawiła zgoda Raczkiewicza na odbycie zjazdu przez propolsko nastawionych rozłamowców, którzy powołali Najwyższą Radę Białoruską, która zrzekła się dążeń niepodległościowych i opowiedziała się za najściślejszymi stosunkami z rządem w Warszawie, ograniczając swą działalność do akcji kulturalno-gospodarczej⁴⁰. Stawką była tu gra o autonomię, a nie federację.

Można domniemywać, iż po opisywanych wydarzeniach stosunek Piłsudskiego i jego obozu do możliwości liczenia na Białoruś w planach federacyjnych zmienił się. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaniechania rachub na ich

³⁸ Cyt. za: G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, t. 1, Koszalin 1990, s. 123.

³⁹ A. Nowak, op. cit., s. 332.

⁴⁰ K. Gomółka, op. cit., s. 89.

realizację, ile przesuwanie punktu ciężkości zdecydowanie w kierunku Ukrainy. Wobec Białorusi obóz piłsudczykowski zaniechał propagowania idei federacyjnej, a przystał raczej na rozwiązania inkorporacyjne. Potwierdzają to zapiski ważnego funkcjonariusza Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich hrabiego Kosakowskiego z 24 stycznia 1920 r.:

Wskazówki polityczne mamy jasne: na terytorium Mińszczyzny białorusizm popiera się jako zabezpieczenie przeciw Rosji, na terenie Okręgu Brzeskiego jest to zbędne. Uwzględnia się tylko poparcie dążeń kulturalnych, nie zaś politycznych. [...] W tak zwanej Białorusi będzie albo polskość, albo rosyjskość, wszelkie popieranie białorusizmu sztucznie go stwarza, ale i to nie jest zdolne nadać mu dość siły, o tyle więc trzeba nim manewrować, o ile dąży to do zwalczania rosyjskich wpływów. Np. jeśli ludność prosi o szkołę rosyjską, daje jej się szkołę białoruską⁴¹.

Dopracowane stanowisko wobec więzów federacyjnych z Białorusinami – a w rzeczywistości rezygnację z nich – Piłsudski przedstawił 1 lutego 1920 r. w Wilnie na naradzie z udziałem Osмоłowskiego, Sławka i Raczkiewicza:

Jestem za pewnymi znacznymi ustępstwami w zakresie rozwoju kulturalnego Białorusinów, ale politycznych ustępstw na korzyść fikcji białoruskiej czynić nie chcę⁴².

Co prawda, nadal funkcjonowały namiastki organów białoruskich w postaci Białoruskiej Komisji Wojskowej czy Tymczasowego Białoruskiego Komitetu Narodowego w Mińsku, ale nie miały one większego znaczenia. Można nawet stwierdzić, że od marca 1920 r. strona polska nie przejawiała większej aktywności w rozpowszechnianiu koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów. Proponowano im jedynie autonomię kulturalną obejmującą okręg miński. O stosunku niektórych Polaków do federacji z Białorusią świadczyć może wypowiedź Edwarda Woyniłłowicz na zebraniu Związku Polsko-Białoruskiego, który miał stwierdzić, że żądanie suwerennego państwa białoruskiego w okolicznościach, kiedy „Białoruś ani jednego grosza na ten cel nie dała, ani jednego żołnierza na front nie wysłała, jest absurdem” i dlatego dowodził, że w tej sytuacji Białorusini powinni

od razu wyrzec się samoistności, dążyć do związku z Polską na podstawie wybitnej autonomii, która zależy od warunków współżycia, można będzie zwęzać lub rozszerzać według okoliczności⁴³.

W tych warunkach nie było impulsów do poszerzania polskiej oferty dla Białorusinów, nawet na polu kultury i oświaty. Przykładowo, w trzech okręgach

⁴¹ Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 245–246.

⁴² Ibidem, s. 229.

⁴³ E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*, cz. 1, Wilno 1931, s. 278.

Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich wiosną 1920 r. funkcjonowało tylko 227 szkół białoruskich⁴⁴. Tymczasem sprawa oświaty białoruskiej miała być swoistym sprawdzianem stosunku Polaków do Białorusinów.

W koncepcji obozu piłsudczykowskiego włączenia Białorusi do planów federacyjnych widać na początku 1920 r. pewną niekonsekwencję. Z jednej strony Piłsudski, widząc niepowodzenia tej akcji, godził się na rozwiązania inkorporacyjne, z drugiej jego wysłannik Leon Wasilewski stwarzał przed niektórymi białoruskimi liderami politycznymi wizję przyjęcia takowej opcji, lecz nie w odniesieniu do państwowości białoruskiej jako zwartego terytorium. Miały one być prezentowane podczas narad polsko-białoruskich prowadzonych 21–24 marca 1920 r. w Mińsku⁴⁵. To wówczas dyskutowano m.in. nad takim rozwiązaniem, jak proponowane przez Wasilewskiego:

Rozszerzenie Okręgu Mińskiego przez przyłączenie pow. baranowickiego, mozyrskiego i wilejskiego, następnie usamodzielnienie możliwe okręgu i dopiero wówczas tworzenie precedensów dla poszerzenia na inne okręgi⁴⁶.

W tym czasie część polityków białoruskich negocjowała z bolszewikami status swojego narodu, inni, bez powodzenia, próbowali szukać wsparcia w stolicach mocarstw zachodnich.

Wyrazem fiaska koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Litwy i Białorusi była decyzja Piłsudskiego z 29 maja 1920 r. o podporządkowaniu z dniem 1 czerwca Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich Osmałowskiego Radzie Ministrów RP, zdominowanej przez centroprawicę lansującą program inkorporacyjny, a przede wszystkim druga, z 9 września, rozwiązująca Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. Osmałowski i jego ekipa ostatecznie nie doprowadzili do realizacji koncepcji federacyjnej ani w odniesieniu do Litwinów, ani Białorusinów, podobnie jak wcześniej Sławek. Był to akt wymuszony przez nierealność rachub na takowe rozwiązanie.

Latem 1920 r. niektórzy działacze białoruscy oraz zwolennicy federacji w Polsce podejmowali jeszcze próby poszukiwania możliwości realizacji tej idei. 6 czerwca 1920 r. powstał w Wilnie klub polityczny Białoruska Respublikańskaja Suwiaż, który opowiedział się za utworzeniem przez Piłsudskiego Białorusko-Litewskiej Republiki Demokratycznej obejmującej na zasadzie autonomii personalnej zamieszkujących ją narodów całość ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, powiązanej więzami federacyjnymi z Polską⁴⁷. Wobec przedstawionej wcześniej zmiany nastawienia marszałka do możliwości powsta-

⁴⁴ A. Czerniakiewicz, op. cit., s. 196.

⁴⁵ K. Gomółka, op. cit., s. 111–112.

⁴⁶ Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 248.

⁴⁷ A. Czerniakiewicz, op. cit., s. 198.

nia takowego tworu były to próby pozbawione realnych podstaw, jak też ze względu na znaczenie polityczne grupy osób, która wystąpiła z takim postulatem, nie mówiąc już o stanowisku Litwinów w sprawie federacji.

Rozpoczęta 4 lipca 1920 r. ofensywa Frontu Zachodniego Michała Tuchaczewskiego doprowadziła do zajęcia w szybkim tempie przez Armię Czerwoną obszaru zachodniej Białorusi. Przekreśliło to wszelkie rachuby na rozwiązanie sprawy białoruskiej w myśl koncepcji federacyjnych obozu piłsudczykowskiego. Postanowiono ewakuować z Mińska do Warszawy białoruskich zwolenników federacji z Polską. Ale byli też i tacy, którzy pozostali, usiłując współpracować z bolszewikami. Białoruska Komisja Wojskowa musiała się ewakuować już na własną rękę. Przedstawiciele białoruskich władz na zachodzie Europy w obliczu polskich niepowodzeń na froncie proponowali rokowania o przyszłej federacji, znacznie zawyżając przy tym własne żądania wstępne. Domagali się poważnych rokowań politycznych, w tym m.in. wyrzeczenia się przez stronę polską kolonizacji Kresów Wschodnich. Także przedstawiciele Białorusi Waław Łastowski i K. Czereszczynko podczas rozmów z Wasilewskim w Rydze opowiedzieli się za kontynuacją rozmów w kwestii federacji, licząc na duże ustępstwa strony Polaków. 7 września 1920 r. Waław Łastowski zwrócił się do rządu polskiego z żądaniem uznania niepodległości Białorusi⁴⁸. Podobną notę skierował do Moskwy. W Warszawie i rząd, i parlament odczytali ten krok jednoznacznie jako zaniechanie wszelkich rachub na federację z Białorusią i konieczność zastosowania wariantu inkorporacyjnego. Podobną opinię wyraził Piłsudski. Nie traktowano bowiem jako poważnych partnerów osób, które reprezentowały marionetkowe władze tego państwa. Jednoznacznie opowiadano się za rozwiązaniem inkorporacyjnym.

Obóz piłsudczykowski, co prawda, usiłował ratować resztki swych nadziei na federację z Białorusią, lecz napotkał na zdecydowany opór rządu i parlamentu – instytucji zdominowanych, jak wspominałam, przez zwolenników Dmowskiego. Idei tej miało służyć utworzenie w sierpniu 1920 r. w Warszawie Białoruskiego Komitetu Politycznego kierowanego przez Józefa Adamowicza i Pawła Aleksyuka, przez co starano się marginalizować rząd Waław Łastowski. Rokowania w sprawie federacji prowadzono jeszcze jesienią 1920 r. w Rydze z delegacją białoruską z Waławem Łastowskim na czele. Stronę polską reprezentowali Witold Kamieniecki i Leon Wasilewski⁴⁹. Były to jednak raczej pozory aktualności tej problematyki wobec rozmów i negocjacji pokojowych polsko-rosyjskich prowadzonych w Rydze przez polską delegację kierowaną przez Jana Dąbskiego. Ale i one stały się bezowocne wobec ustaleń z 12 października 1920 r. o przerwaniu działań wojennych w wojnie polsko-rosyjskiej i tymczasowym

⁴⁸ Ibidem, s. 199.

⁴⁹ Ibidem, s. 200.

ustaleniu granic, w wyniku których Mińsk znalazł się pod zarządem Rosji Radzieckiej, a znaczne połacie Białorusi przypadły Polsce.

Piłsudski zdawał sobie sprawę z niepowodzenia misji zjednywania narodów białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego dla koncepcji federacyjnej, pomimo sukcesu militarnego osiągniętego w bitwie na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r., w bitwie niemeńskiej oraz zajmowania Wołynia i Galicji Wschodniej. Do tego, co już wielokrotnie podkreślałam, inicjatywy polskich zwolenników federacji były blokowane przez prawicową większość sejmową i rządową, optującą za modelem inkorporacyjnym. Było to możliwe zwłaszcza po decyzji Naczelnika Państwa o tym, że cywilną władzę administracyjną, ale podporządkowaną rządowi a nie Naczelnemu Wodzowi, nad ponownie opanowanymi przez Wojsko Polskie terenami Białorusi nadal będzie sprawował Komisariat Generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, zaś od 9 września 1920 r. Zarząd Terenów Przyfrontowych i Etapowych (ZTPiE). Naczelnikiem okręgu mińskiego został Władysław Raczkiewicz. Taki stan rzeczy obowiązywał do 27 listopada 1920 r., kiedy ZTPiE został rozwiązany. Datę tę można uznać za koniec nadziei na realizację idei federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów. Krokiem, który przesądził o jej zaniechaniu, była zgoda polskiej delegacji (w jej składzie dominowali przedstawiciele parlamentu i rządu) na rokowania w Rydze na podpisanie traktatu pokojowego nie tylko z Rosją Radziecką, ale pośrednio także z satelickimi republikami Białorusi i Ukrainy.

W geście desperacji po fiasku utworzenia demokratycznej i wolnej Białorusi, walczące u boku Wojska Polskiego oddziały białoruskie generała Stanisława Bułak-Bałachowicza na początku listopada 1920 r. uderzyły na Mozyrz i Kalenkowicze, na co miały ciche przyzwolenie Piłsudskiego, zajmując te miasta oraz zbliżając się do Rzeczyca i Żłobina. Ostatecznie jednak, rozbite przez Rosjan, szukały schronienia na terenie Polski. Mrzonki obozu piłsudczykowskiego o realizacji koncepcji federacyjnej z Białorusią zostały całkowicie pogrzebane.

Zakończone fiaskiem rachuby na zjednanie Białorusinów do koncepcji federacyjnej były szczególnie przykre dla Walerego Sławka, który włożył wiele wysiłku w realizację tej idei. Brak sukcesu na tym polu, wynikający głównie z niemożności wyłonienia reprezentatywnej, cieszącej się poparciem społecznym lokalnej administracji białoruskiej, był jego kolejnym niepowodzeniem w realizacji koncepcji federacyjnej po niepomyślnym przebiegu rozmów na Litwie. Trzecim etapem był brak nadziei na federację z Ukrainą.

Oficjalnie obóz piłsudczykowski nie ogłosił jednak fiaska rachub na realizację idei federacyjnej, w tym z Białorusią. Obok wielu różnych przyczyn, które decydowały o niepowodzeniu tej akcji, wyeksponować należy jako główną brak świadomości narodowej Białorusinów do tworzenia reprezentatywnej władzy państwowej mającej poparcie społeczne. Inną przyczyną był niezbyt fortunny po stronie polskiej dobór ludzi mających tę ideę realizować. Zdaniem

Janiny Gierowskiej-Kałużur, Osmałowski nie był politykiem formatu, który byłby w stanie zrealizować zadanie postawione przez Piłsudskiego i to zarówno ze względu na swój charakter, jak i wiarę w realność otrzymanego zadania⁵⁰. Czy jednak mógł je wykonać? Wydaje się, że nie miał wielkich szans na realizację powierzonej mu misji, podobnie zresztą jak jeden z najważniejszych polityków obozu piłsudczykowskiego Walery Sławek.

Rokowania pokojowe z Rosją Radziecką, prowadzone początkowo w Mińsku, a ostatecznie w Rydze, ograniczały możliwości wcielenia w życie koncepcji federacyjnej, a właściwie zupełnie ją wykluczały. Przeciwno niej opowiadała się znaczna część sił politycznych w Polsce, zwłaszcza prawica, ale nie tylko. Piłsudski był przeciwny prowadzeniu tych rokowań. Zdawał sobie sprawę, że i w rządzie, i w Sejmie dominowali zwolennicy koncepcji inkorporacyjnej. Oni też mieli przewagę w polskiej delegacji prowadzącej rokowania. Podczas negocjacji w Rydze zwyciężyła opcja poszukiwania kompromisu między stanowiskiem polskim i rosyjskim. Już w ramach podpisanych 12 października 1920 r. preliminarium pokojowych, kończących wojnę polsko-rosyjską 1919–1920 r., przyjęte wstępne decyzje terytorialne oznaczały tryumf koncepcji inkorporacyjnej. Traktat ryski z 18 marca 1921 r. całkowicie przekreślał rachuby obozu piłsudczykowskiego na realizację koncepcji federacyjnej. Na mocy traktatu część ziem litewsko-białoruskich została wcielona do państwa polskiego. Pozostałe ziemie białoruskie weszły w skład Białoruskiej Republiki Rad, w pełni podporządkowanej Rosji Radzieckiej. Pod takim rozwiązaniem podpisała się polska delegacja na rokowania ryskie.

Koncepcja federacyjna Piłsudskiego i jego zwolenników, i to zarówno w wersji pełnej, jak i regionalnej, odnoszącej się do Białorusi, zakończyła się pełnym niepowodzeniem. Wydaje się, że nie mogło być inaczej, skoro Polska była za słaba, by samodzielnie wyeliminować Rosję Radziecką z wpływu na życie polityczne tej części Europy. Ważne było też to, że zamiast poparcia tej koncepcji napotkała sprzeciw mocarstw zachodnich. Najistotniejsze było jednak to, że narody, którym oferowano federację, nie były skłonne jej przyjąć. Dotyczyło to także Białorusinów. Na skutek niskiej świadomości narodowej i państwowej nie byli zdolni do utworzenia akceptowanego przez społeczeństwo własnego państwa. W związku z czym oferty składane im przez polskich zwolenników koncepcji federacyjnej nie miały możliwości realizacji. Piłsudski zdał sobie z tego sprawę na początku 1920 r. i odtąd optował, z konieczności, za rozwiązaniami inkorporacyjnymi. Poważnym problemem dla zwolenników idei federacyjnej była postawa rywala politycznego – obozu skupionego wokół Dmowskiego i jego wizja inkorporacyjna. Obóz ten, mając przewagę w rządzie i parlamencie, spowodował, że to jego koncepcja została zrealizowana.

⁵⁰ J. Gierowska-Kałużur, op. cit., s. 114–116.

Czy wobec tego obóz piłsudczykowski już nigdy nie wracał do idei federacyjnej? Otóż kontynuacją tej myśli była lansowana już po zakończonych wojnach o Kresy Wschodnie wizja tzw. prometeizmu jako kontynuacji w nowych uwarunkowaniach rachub na demontaż ZSRR. I tym razem Polska miała być państwem, wokół którego skupić się miały narody wyzwolone spod sowieckiego panowania.

Belarus in Federative Conceptions of Piłsudski and his Political Camp

There were two conceptions of its territorial shape in Poland: incorporate launching by Dmowski's camp and federative of Piłsudski's political camp. Piłsudski wished there had been a country being federation of nations risen on the remains of Russian Empire in which Poles would played the leading role. The peace negotiations conducted by Poland with Soviet Russia confined possibility of federative conception to be introduced and Ryski treaty dated 18 March 1921 excluded it utterly. By virtue of this treaty part of Lithuanian – Belorussian territory was incorporated into Polish state. The other Belorussian lands were included to the Belorussian Republic which was entirely depended on Soviet Russia.